

Hałda

O śląskiej wyobraźni symbolicznej

*Mojemu Nauczycielowi
Profesorowi Marianowi Kisielowi*

Prace Naukowe



Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
nr 3781

Katarzyna Niesporek

Hałda

O śląskiej wyobraźni symbolicznej

Posłowie
Anna Węgrzyniak

Redaktor serii: Historia Literatury Polskiej
Marek Piechota

Recenzent
Janusz Pasterski

Spis treści

Wstęp	9
W głąb hałdy: wprowadzenie	25
Hałda – ikona Śląska	25
Hałda – ikona wyobraźni	28
Hałda – miejsce autobiograficzne, dom	31
Hałda – przestrzeń, forma, kształt	33
Hałda – przedmiot, rzecz, konkret	37
Hałda – resztki, wysypisko, śmietnik	39
Śląsk bez hałd: Emil Zegadłowicz	43
Przymierze z ziemią	43
<i>Pieśń o Śląsku</i>	47
Zapowiedź ery mesjańskiej	49
Śląsk – „ziemia macierzysta”	53
Profetyzm	58
Czarny Śląsk, zielony Śląsk	63
Bez hałd	66
W cieniu brzoź i kominów: Włodzimierz Żelechowski	71
Przybysz z Krakowa	71
„Ponure góry z żużli”	74
Czerń usypiska	78
„Nędzny pagórek”	82
Śląsk – mała arkadia	84
„Umiłowanie bez sentymentu”	86
Bard hałd: Wilhelm Szewczyk	91
Śląsk – ziemia domowa	91
Nowa <i>Pieśń o Śląsku</i>	94
Syn hałd i głodu	102
Płomień – pies towarzysz	108
Karolinka, Karliczek, hałda, wiatr	114
<i>Hanys</i>	117
<i>Noc</i>	132
Zobaczyć nadrealne	144

Hałdy w tle: Bolesław Lubosz	151
Poeta stąd	151
Wojenna zawierucha	153
Trwanie natury	155
Drzewa	160
Sensualność hałdy	164
Dom	169
Personalizacje	174
Bycie i umieranie	182
Poeta ziemi: Tadeusz Kijonka	189
Temat śląski – ziemia	189
<i>Imię ziemi</i>	191
Poemat o nadziei	198
Interioryzacja hałdy	206
Hałda – w stronę <i>sacrum</i>	211
Radlińskie wzgórza	224
Święta czarna góra	232
Metafizyka hałdy: Stanisław Krawczyk	239
Magiczne słowo – hałda	239
Hałda – znak tożsamości	240
Dwie ojczyzny	245
Oblicza hałd	249
Trwanie i wierność	254
<i>Sacrum</i> hałdy	257
Hałda i człowiek	261
Hałda – symbol Sensu	265
Zamiast zakończenia	269
Posłowie (<i>Anna Węgrzyniak</i>)	289
Nota bibliograficzna	299
Bibliografia	301
Spis ilustracji	309
Indeks nazw osobowych	311
Summary	315
Резюме	317

Wyobraźnia wydaje się dzisiaj określeniem tak bardzo połączonym z indywidualnym życiem ludzkim, tak psychologicznym w gruncie rzeczy, że kiedy mówi się o wyobraźni pisarskiej, ma się przeważnie na myśli zdolności imaginacyjne tego lub innego poety – jednostkową sytuację wybranego twórcy. Ale przecież podobnie, jak i inne właściwości myślenia czy czucia, jako fenomen całościowy, jako zdolność właściwa gatunkowi ludzkiemu, wyobraźnia podlega zarówno pilnej, odwiecznej obserwacji, jak i badaniom antropologicznym, a nieraz poddawana jest też oglądowi fenomenologicznemu. W końcu dla człowieka pytania sformułowane wobec tego zjawiska są pytaniami o samego siebie.

MAŁGORZATA BARANOWSKA

Surrealna wyobraźnia i poezja. Warszawa 1984, s. 5–6.

Wstęp

Książka ta nie jest sproblematyzowaną rozprawą, lecz zbiorem szkiców i interpretacji. W centrum mojego zainteresowania znalazły się wiersze, w których obraz hałdy jako najbardziej charakterystycznej ikony czarnego Śląska został potraktowany symbolicznie. Hałda stanowi w nich nie tylko i nie wyłącznie nieusuwalny element krajobrazu, lecz także niesie z sobą o wiele ważniejsze znaki – egzystencjalne oraz etyczne.

Hałda jako symbol pejzażu pojawia się w twórczości wielu poetów śląskich. Tutaj przywołano tych najbardziej charakterystycznych i być może dla swojego czasu, a nawet dla literatury na Górnym Śląsku – najważniejszych. Hierarchizowanie nie jest moim zamiarem, ponieważ nie o porządek historycznoliteracki chodzi, lecz o próbę stematyzowania tego, co do tej pory umykało spojrzeniu krytycznemu. Zobaczyć Śląsk i człowieka zamkniętego w przemysłowym krajobrazie właśnie przez pryzmat jego najoczywistszej ikony – to zderzyć się z niezwykle ważnymi pytaniami o istnienie i jego wartość.

Hałdę przywołują w swoich wierszach poeci wybitni i *minorum gentium*, klasycy dwudziestowiecznej liryki i amatorzy. Nie sposób ich tu wszystkich przywołać, dlatego prowadzone rozważania zostały ograniczone do pierwszego i drugiego pokolenia autorów literatury polskiej na Górnym Śląsku po roku 1922.

Pierwsza część książki pokazuje Śląsk bez hałd. To obraz, który prezentuje w swojej poezji Emil Zegadło-

wicz (ur. 1888). Był pisarzem znanym. Kiedy przybył na „czarną ziemię” cieszył się już autorytetem literackim, popartym pokaźnym dorobkiem. Przyjeżdżając w 1933 roku z Gorzenia do Katowic, na tak zwanym „sejmiku literackim” zaprezentował ukończoną już *Pieśń o Śląsku*. Nie pozostała ona bez echa w tutejszym środowisku. Stanowiła przełom w twórczości samego autora *Dziwanni*. Oto jak podczas spotkania z górnikiem i z hutnikiem wypowiadał się po wysłuchaniu utworu Zegadłowicza Gustaw Morcinek:

[...] poeta współczesny Emil Zegadłowicz, parający się dotychczas poezją podbeskidzką, piszący swe przemiłe *Kolędziołki* i ballady o *Powsinogach*, z chwilą przybycia na Śląsk zwrócił uwagę na górnika i hutnika polskiego. I oto w tych dniach wyszła jego skromna książeczka pt. *Pieśń o Śląsku* [...]. W pieśni tej, sławiącej urodę podbeskidzia śląskiego i krajobrazu zagłębiowskiego, raz po raz zadźwięknie serdeczne słowo pełne podziwu i szczerego umiłowania owego cichego bohaterstwa nieznanego górnika i hutnika [...].¹

Umiłowanie „czarnego kraju” przez twórcę związane jest z jego silnym przywiązaniem do ziemi. Śląsk odkrywa przed nim jej nowe znaczenie, pokazuje inne możliwości. Zachwycony poeta tworzy pean na cześć „czarnego kraju” i ludzkiej pracy. Uwzględnia w nim takie elementy śląskiego krajobrazu, jak: huty, kopalniane szyby, kominy. Wśród nich nie ma hałd. Autor *Ballad*, wciąż urzeczony pięknem beskidzkiego, górskiego krajobrazu swojej małej ojczyzny, na Śląsku nie dostrzega zwałów podobnych kształtem do gór, nie docenia ich

¹ G. MORCINEK: *Górnik i hutnik w literaturze*. „Kurier Zachodni” 1933, nr 339. Cyt. za: E. GONDEK, J. GRZĄDZIEL: *Zegadłowicz w Katowicach i w Sosnowcu*. W: *Studia o Zegadłowiczu*. Red. J. PASZEK. Katowice 1982, s. 134.

w żadnej z fraz *Pieśni o Śląsku*. Wychwala jednak ziemię, z której hałdy zostały usypane.

Inaczej jest u niewiele młodszego od Zegadłowicza Włodzimierza Żelechowskiego (ur. 1893). Podobnie jak autor *Powsinogów beskidzkich*, przybył na Śląsk skądinąd. Do Katowic przyjechał z Krakowa w 1923 roku – o dziesięć lat wcześniej niż Zegadłowicz. W przeciwieństwie do niego autor *Struny świata* nie był jeszcze literackim autorytetem. Na swój poetycki wizerunek zaczynał dopiero pracować. Wyrastał również z innego podglebia kultury. Zdzisław Hierowski o poecie napisał:

Jako syn krakowskiego malarza Kaspra Żelechowskiego, związany był w okresie młodości ze środowiskiem artystyczno-literackim Krakowa i jego tradycjami. To też jego poezja jest początkowo bezpośrednio kontynuacją pejzażowo-opisowej i pejzażowo-refleksyjnej liryki młodopolskiej w jej skonwencjonalizowanych już od dość dawna formach. Jest także trwaniem w typowo modernistycznej postawie poety skłóconego ze złym, zmaterializowanym, bezideowym, niewrażliwym na prawdę, piękno i dobro światem [...]. [...] ten okres jego twórczości nosi rzucające się w oczy cechy formalnego i treściowego epigonizmu, podkreślonego jeszcze dość licznymi nieporadnościami w zakresie wersyfikacji i stylistyki poetyckiej. Poezja Żelechowskiego, adresowana w tym czasie wyraźnie do odbiorcy pozaregionalnego, a zarazem jak najdalsza od zdobyczy formalnych choćby tylko Skamandra lub tych, które ujawniał w ciągu przemian swojej poetyki Staff, nie mogła liczyć na żaden odzew w opinii literackiej kraju².

Pomimo opublikowanych wcześniej trzech tomów wierszy Włodzimierz Żelechowski wszedł do śląskiej

² Z. HIEROWSKI: *Życie literackie na Śląsku w latach 1922–1939*. Katowice 1969, s. 293.

literatury dopiero po ukazaniu się w 1933 roku książki *W cieniu brzoź i kominów*. To właśnie „tematy śląskie” – jak brzmi podtytuł zbioru – przyniosły mu rozgłos. Wydane w tym samym czasie, co *Pieśń o Śląsku* Emila Zegadłowicza, prezentują odmienny obraz „czarnej krainy”. Autor *Struny świata* w swoich utworach nie wychwala jej, nie mitologizuje. Zwracając uwagę na szczegóły, drobiazg, konkret, opisuje wrażenia, jakie w nim wywołują. Kiedy chce natomiast delikatnie uświetnić któryś z elementów tworzących śląski pejzaż, szuka ku temu odpowiedniego sposobu. Kazimierz Czachowski skonstatował:

Poeta dobrze widzi rzeczywistość, ze wszystkimi jej sprzecznościami, na różnych płaszczyznach, w wielości szczegółów. Nie brak tu nawet mocnego akcentu społecznego, lecz przede wszystkim poeta odtwarza to, co zobaczył swoim wzrokiem. Kopalnia, huta, maszyny, miasto i przyroda jednakowo zajmują wyobraźnię Żelechowskiego, który dla każdego z tych wątków znajduje właściwy zasób realistycznego obrazowania, skoncentrowanego przy celowo nastawionej osi myślowej, narastającego w odpowiednim napięciu do zamierzonego rzutu syntezy artystycznej. Rzadkie w tym środowisku fragmenty przyrody są jednak dla poety dziedziną, z której wydobywa najpiękniejsze i najbujniejsze swoje wizje liryczne³.

Co najważniejsze, Żelechowski, dostrzegając na Śląsku hałdy, poświęca im kilka wierszy. Przedstawia w nich dwoisty obraz zwałów – w świetle dnia i w nocy. Spogląda na nie w sennym marzeniu czy w gorączce wywołującej w nim nierzeczywiste wizje. Przemieniają one scenerię hałdy, czynią ją przestrzenią tajemniczą i intry-

³ K. CZACHOWSKI: *Obraz literatury polskiej*. T. 1: *Naturalizm i neoromantyzm*. Warszawa–Lwów 1934, s. 656.

gująca, ale także wzbudzają w patrzącym na nią niepokój, czasem lęk.

Trzeci rozdział książki został poświęcony Wilhelmo-
wi Szewczykowi (ur. 1916), który w przeciwieństwie do
Zegadłowicza i Żelechowskiego jest poetą urodzonym na
Śląsku: w Czuchowie – dzisiejszej dzielnicy Czerwionki-
-Leszczyn. Od wymienionych twórców różni go nie
tylko geografia narodzin, ale także silne przywiązanie
do „czarnej krainy”. Ta zaś dla autora *Hanysa* stała
się umiłowaną, najważniejszą i jedyną ziemią domową.
Szewczyk prezentuje zupełnie inne podejście do niej ani-
żeli przybywający tu poeci. Odczuwa spoczywającą na
sobie odpowiedzialność za Śląsk. W 1938 roku w wierszu
Fragment napisał:

A Śląsk, ta święta roślina, po niebie chodzi schylonym
i ptaki płoszy, i śpiewa, że kiedyś w jedno
z nim spłonę⁴.

W tym dystychu autor podkreśla nie tylko świętość
Śląska i szacunek, jakim darzy swoją małą ojczyznę,
ale także niebywałe oddanie tej ziemi. Podmiot, myśląc
o Śląsku, wyraża mocną deklarację: „kiedyś w jedno
z nim spłonę”. To – jak zwrócił uwagę Marian Kisiel –
„swoiste *confesio fidei* poety – wyraźnie artykułujące jego
stosunek do swojskiego świata, przy czym owa »swoj-
skość«⁵ tyleż jest radosna, co obdarzona jakimś nostal-
gicznym smutkiem”. Podobnie w tej poezji rzecz ma się
ze śląskimi zwałami. Hałda, szczególnie w przedwojen-

⁴ W. SZEWCZYK: *Fragment*. W: IDEM: *Nieustraszona rozmowa z samym sobą. Poezje 1937–1959*. Zebrała G. SZEWCZYK. Posłowie B. LUBOSZ. Katowice 1996, s. 29, podkr. – K.N.

⁵ M. KISIEL: *Między przepaściami. O poezji Wilhelma Szewczyka*. W: IDEM: *Ruiny istnienia. Szkice o poetach mniej obecnych*. Katowice 2013, s. 101.

nych lirykach Szewczyka, to symbol ludzkiego cierpienia i trudu. W jej cieniu człowiek przeżywa swoje dramaty i niepowodzenia. Stanowi ona przede wszystkim symbol biedy i głodu. Zapisany przez Szewczyka w wierszach obraz śląskiego wzgórze jest inny aniżeli ten arkadyjski, idylliczny, beztroski – towarzyszący poecie w dzieciństwie i przezeń zapamiętany.

Bolesław Lubosz (ur. 1928), któremu został poświęcony kolejny szkic tej książki, z Wilhelmem Szewczykiem miał wiele wspólnego. Łączył ich nie tylko Śląsk jako doświadczana i przeżywana na co dzień przestrzeń, ale również zainteresowanie literaturą niemiecką i łużycką. Razem także podróżowali. Autor *Milczenia węgla* ich wspólne wojaże wspominał na łamach „Zarania Śląskiego”:

Prowadziły one na zachód, południe i wschód, ale nigdy na północ do państw skandynawskich, które Wilhelm Szewczyk tak bardzo ukochał, poświęcając im wiele publicystycznej uwagi i dwie znaczące książki – *Sampo, czyli młynek szczęścia* oraz *Anioły z lodu*. Nasze wspólne podróże zagraniczne nigdy nie miały charakteru turystycznego – zawsze jechaliśmy, by się o coś spierać, by nad czymś dyskutować bądź – jak w przypadku naszych łużyckich przyjaciół – wspomagać się wzajemnie w piśmienniczym i kulturalnym dziele⁶.

Na Bolesława Lubosza być może oddziaływała również wyobraźnia poetycka barda hałd. W dorobku autora *Tam, gdzie żyjemy* śląski zwał jako wyróżniający się element krajobrazu – najpierw we wczesnej jego twórczości – z jednej strony zostaje połączony z ludzkim bólem i cierpieniem, z drugiej – daje człowiekowi schronienie,

⁶ B. LUBOSZ: *Podróże z Wilhelmem Szewczykiem*. „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3/4, s. 244.

chwilę odpoczynku; następnie – w późniejszej – zostaje ukazany jako usypisko kamieni, przez które próbuje przedostać się *bios*. Hałda staje się symbolem niezłomnej walki przyrody z industrialną przestrzenią. Przebijając się przez nią, przemienia zwał w górę życia.

Szósta część książki została poświęcona poezji Tadeusza Kijonki (ur. 1936). Pierwszy wiersz w jego twórczości, w którym pojawia się hałda, to zadedykowane Wilhelmowi Szewczykowi *Imię ziemi*. Dedykacja to nieprzypadkowa. Obu poetów łączy wiele zarówno w działalności twórczej, jak i społecznej. Kazimierz Kutz zanotował:

Tadeusz Kijonka jest ostatnim oryginałem postawy społecznictwa organicznego sięgającego jeszcze czasów Karola Miarki, a Jego regionalizm charakteryzuje się uporem przyrównywanym do działalności Michała Drzymały. To jest tradycja uporu i oporu wyrosła na zachodnich rubieżach Polski. Pismo, które stworzył – „Śląsk” – jest klasycznym przykładem takiej postawy. Tadeusz Kijonka ma tę tradycję w swoich korzeniach, z niej bierze się jego poezja, jego pasja społecznego i obywatelskiego działania. Zachował rozbudzoną pamięć i wiedzę o kulturze piśmiennej Śląska, i wie, jaki jest bilans strat ostatniego sześćdziesięciolecia w kulturze czynnej Górnego Śląska. Przejął powinność obywatelskiej troski o Śląsk po Wilhelmie Szewczyku i nauczył się w jego „Poglądach” robienia pisma opartego na tradycji „długiego trwania” [co – K.N.] wyróżnia Tadeusza Kijonkę jako redaktora [podkr. – K.N.]. Jemu zawsze się chce, a kiedy przestanie mu się chcieć – umrze jego pismo⁷.

⁷ K. KUTZ: *Tadeusz Kijonka...* W: *Po pierwsze: Śląsk. Tadeuszowi Kijoncy w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. M. KISIEL, T. SIERNY. Katowice 2007, s. 13.

Żyjąc w tym samym krajobrazie, w swej twórczości ukazują podobną symbolikę hałd, choć objawia się im ona w innym czasie historycznym.

Hałdy odgrywają najistotniejszą rolę w poematach Tadeusza Kijonki. W *Siódmej północy* śląski zwalę zostaje określony między innymi jako „węglowa góra”, „hałda szczodra”, „góra żywna”, „głodnych śmietnik święty”. Hałda jest jednym z najwierniejszych towarzyszy człowieka. Zostaje przedstawiona jako miejsce prywatności, w którym dokonują się pierwsze spotkania kochanków. W momencie zagrożenia myśl o śląskim zwale oraz wydarzenia, o których przypomina on Alojzowi Piontkowi, utrzymują go przy życiu, pomagają walczyć o przetrwanie w podziemiach. W poemacie *Pod Akropolem*, w którym Śląsk objawia się poecie w marzeniu sennym jako Grecja, hałda przybiera przede wszystkim postać wzgórze. Poeta w radlińskich zwalach poszukuje tego, co transcendentne czy metafizyczne. Aleksander Nawarecki porównał poemat *Pod Akropolem* do *Siódmej północy*. Zanotował:

Tam [*Pod Akropolem* – K.N.] czarny węgiel spotka się z białym marmurem, głębina morska z otchłanią szybu, Północ z Południem, a grecki heros ze śląskim górnikiem. Zapowiedź zderzenia dwóch żywiołów (ziemi i wody) można było już wypatrzeć w poemacie o Alojzym Piontku, wszak w kopalnianej przestrzeni pojawiły się akwaticzne obrazy („W nawę pokładu uwięziony płynę”, „Wynurzam się”), a nawet motywy marynistyczne („Czarne morze”, „jutrenka kotwicy”, „wielorybie głębiny”)⁸.

⁸ A. NAWARECKI: *Pod Akropolem. O poematach Tadeusza Kijonki*. W: *Światy poetyckie Tadeusza Kijonki*. Red. M. KISIEL, T. SIERNY. Katowice 2016, s. 206.

Rozważania na temat hałdy zamyka szkic o Stanisławie Krawczyku (ur. 1938), najmłodszym spośród wszystkich wymienionych tu poetów. Autor *Błądzą* urodził się w Czeladzi, ale większość życia spędził w Dębieńsku. W swoim otoczeniu stał się piewcą kultury ziemi rybnickiej oraz urodzonego w Czerwionce-Leszczynach Wilhelma Szewczyka.

Hałda w poezji Stanisława Krawczyka składa się na najbliższe otoczenie poety, stanowi istotną część jego codzienności. Marian Kisiel napisał:

Dotąd nie spotkałem w poezji polskiej tak intensywnie doświadczonej interioryzacji hałdy jako przestrzeni miejsca rodzinnego. [...] Hałda jako znak najbliższej okolicy, ale także znak tożsamości. Zrośnięcie z przestrzenią jest tutaj utożsamieniem się ze wszystkim, co ta przestrzeń uosabia. Jest to przestrzeń (dla) człowieka⁹.

Dla autora *Zrostów...* śląskie zwały to przede wszystkim symbol walki o przetrwanie. Intryguje go powstałe na nieużytkach *bios*, które rodzi w nim pytanie o sens życia człowieka. Poeta dostrzega, że jest ono tylko wędrówką, codziennym wspinaniem się na Golgotę, na której ostatecznie, pomimo podejmowanej walki i znoszenia trudów egzystencji, ponosi się śmierć.

Przywołani w książce autorzy – od Emila Zegadłowicza po Stanisława Krawczyka – tworzą odmienne światy, niekontaktujące się z sobą bezpośrednio, lecz jedynie włączające się w ponadindywidualne poziomy konwencji. Poetów nie łączy podobieństwo metafory, nie nawiązują do siebie, nawet aluzyjnie nie przywołują własnych

⁹ M. KISIEL: *Przedmowa*. W: S. KRAWCZYK: *Zrosty. Wybór wierszy*. Wyboru dokonała i posłowie napisała M. BOCZKOWSKA. Wstęp M. KISIEL. Czerwionka-Leszczyny 2012, s. 8.

utworów. Piszą o hałdzie tak, jakby nie znali wzajemnie swoich wierszy. Z punktu widzenia życia literackiego na Górnym Śląsku można by powiedzieć za Morcinkiem, że pisząc o hałdzie (lub nie pisząc, jak Zegadłowicz), każdy ze śląskich twórców sam sobie „wyrąbuje chodnik”. Jeżeli ich coś łączy, to w planie szerszym – rozwoju poezji polskiej.

Przedwojenne wiersze Zegadłowicza, Żelechowskiego i Szewczyka sytuują się na pograniczu dykcji ekspresjonistycznej, poetyki skamandryckiej i Awangardy Krakowskiej. O tej rozwojowej linii poezji na Śląsku pisał Zdzisław Hierowski w studium *Życie literackie na Śląsku w latach 1922–1939*. Żaden ze wspomnianych poetów nie deklarował swojego związku z którymkolwiek stylem czy kierunkiem poetyckim międzywojnia. Można jednak zauważyć, że Zegadłowicz w *Pieśni o Śląsku* pozostał wierny poetyce ekspresjonistycznej, mocno uwydatniającej konteksty folklorystyczne; Żelechowski był bliski paseptom (trudno stwierdzić, czy jest to poetyka skamandrycka, czy też inna, tradycyjna); z kolei Szewczyk – zachowujący krój wiersza sylabotonicznego, a później tonicznego – dużo dowiedział się o sile metafory, choćby od Juliana Przybosia. Każdy z wymienionych twórców jest inny. Społeczna tonacja ich wierszy wiąże się ze „światem pracy”, a infernalny krajobraz hałd nie ma sobie podobnego w polskiej poezji przed 1939 rokiem.

W twórczości Lubosza, Kijonki, Krawczyka – pokoleniowo sobie bliskich – także nie ma podobieństw formalnych. Choć wszystkich – ze względu na rok urodzenia lub debiutu – daje się umieścić w obrębie pokolenia '56, to żaden z nich nie nawiązuje porozumienia z poetami tej generacji. Myślę tu o ewentualnych związkach w obrębie tak zwanej poetyki wyobraźni. Nawet jeśli dałoby się w ich twórczości odnaleźć ślady poetyki imaginatywnej (u Kijonki są one najsilniejsze), to przecież należałoby

Spis ilustracji

W książce zamieszczono następujące reprodukcje drzeworytów Pawła Stellera ze zbiorów Muzeum Historii Katowic oraz Marii Steller i Anity Steller-Dudy:

- Hałdy w Bogucicach*, 1932 [okładka]
- Kopalnia Wujek*, 1932 [s. 23]
- Praca w przodku na ścianie*, 1954 [s. 41]
- Kopalnia Knurów*, 1961 [s. 69]
- Wrębiarka ścianowa*, 1954 [s. 89]
- Ładowarka zasięrzutna do kamienia*, 1954 [s. 149]
- Praca w kopalni węgla*, 1933 [s. 187]
- Górnik po pracy*, 1955 [s. 237]

Indeks nazw osobowych

- Agamben Giorgio 39, 40, 301
Andres Zbigniew 45–46, 279, 305, 307
Anna, św. 115
Antoniak-Kiedos Edyta 235
- Bachelard Gaston 30, 37, 57, 58, 129–130, 169, 227–228, 272–273, 285, 292, 301
Balcerzak Gabriela 63, 301
Balcerzan Edward 130, 306
Baran Bogdan 161, 303
Baranowicz Jan 19
Baranowska Małgorzata 7, 301
Barthes Roland 37–38, 301
Bartos Ewa 21, 97, 126, 128, 130–131, 144, 167, 184
Baudelaire Charles 29, 301
Bauer Zbigniew 204, 301
Baumgardten Aleksander 19
Bieńkowski Zbigniew 192
Błoński Jan 30, 38, 57, 130, 169, 228, 273, 301
Boczkowska Magdalena 17, 239, 301, 304, 305
Boehm Gottfried 20, 301
Bohusz-Szyszkła Michał 26, 95, 303
Brudnicki Zdzisław Jan 190, 301
Buell Lawrence 28
Busza Andrzej 276–287, 320
- Cała Marek 283, 301
Carrión Jorge 218, 301
Chlebowski Bronisław 214
Chojnowski Zbigniew 194, 301
Chudak Henryk 30, 57, 130, 169, 228, 273, 301
Czachowski Kazimierz 12, 48, 86–87, 301
Cząstka-Szymon Bożena 178, 306
Czechowicz Józef 119
Czepieliński Florian 26, 95, 208, 303
Czermińska Małgorzata 31–32, 151, 302
Czubała Henryk 45, 302
Czyżewski Lech 269, 303
- Didi-Huberman Georges 218
Doroszewski Witold 26, 103, 175, 201, 203–204, 301, 303–304, 306–307
Duchniewski Jerzy 302
Durand Gilbert 19, 20, 302, 306
Dutka Elżbieta 36, 64–65, 91, 151, 239, 246, 253–254, 257–259, 260, 302
- Elbanowski Adam 218, 301
Eliade Mircea 46, 61, 76, 186, 208, 215, 224, 231, 234, 294–295, 302
Eliasz, prorok 59
Ezechiel, prorok 255

- Fazan Mirosław 71, 307
Ferenc Teresa 204
Fiedorczyk Julia 29, 31, 302
Filipowicz January 26, 95, 208, 303
Forstner Dorothea, OSB 54, 302
Fryc Stanisław 195, 302
- Gawel Łukasz 305
Gebethner Gustaw Adolf 72, 306
Głogowski Tomasz Marian 27, 83, 96, 153, 217, 243, 270, 302–303
Głutkowska-Polniak Alicja 303
Gondek Elżbieta 10, 46, 48, 56
Grisman Stanisław 25, 303
Grydzewski Mieczysław 47
Gryglewicz Feliks 278, 303
Grządziel Jerzy 10, 46, 48, 56
Guze Joanna 29, 301
- Hanas Ewa 152, 156, 303
Heidegger Martin 33, 170, 173–174, 303
Heraklit z Efezu 101, 257, 306
Heska-Kwaśniewicz Krystyna 95, 132–134, 143, 190, 234–235, 303
Hierowski Zdzisław 11, 18, 71, 74, 87, 117–118, 303
Hurnik Elżbieta 21
- Izajasz, prorok 39
- Jakubczak Marzenna 57, 64, 213, 229
Jan Chrzyciel 58–59, 307
Jan, św. 278–297, 303
Jaspers Karl 78–79, 291, 303
Jezus Chrystus 40, 59, 62, 115, 142, 206, 211–212, 220, 228, 259–261, 275, 278, 286
Jędrzejczyk Dobiesław 155, 303
Józefczyk Jakub 163, 306
- Jünger Ernst 161, 303
Kaczmarczyk Izabela 178
Kaczmarek Jacek 32, 303
Kadłubek Wincenty 222
Kadłubek Zbigniew 83, 222
Kafka Franz 269, 303
Kania Marta Matylda 29, 304
Karłowicz Jan 26, 43, 76, 131, 161, 195, 240, 269, 303
Karst Roman 303
Kijonka Tadeusz 6, 15–16, 18–19, 189–235, 270, 272–275, 290, 294–295, 299, 301, 304, 306–307
Kisiel Joanna 226, 239
Kisiel Marian 13, 15–17, 22, 27, 83, 94, 96–97, 130, 144, 145, 153, 167, 189–190, 192, 217, 239, 242–247, 257, 259, 265, 270, 272, 274, 299, 301–307
Kłak Tadeusz 98, 117, 119, 122–124, 304
Kłosiński Krzysztof 45, 302
Kohelet 279, 281, 287
Kołacka Daria 20, 301
Kopaliński Władysław 81, 220, 230, 249, 281, 304
Korban Zygmunt 27, 304
Korotyński Wincenty 26, 95, 208, 303
Kossak-Szczucka Zofia 48
Kowalkowski Alfred 269, 303
Kozikowski Edward 47, 49, 55, 304
Krawczyk Stanisław 6, 17–18, 239–267, 270, 273, 275, 287, 290, 295–296, 299, 301–302, 304–305, 307
Królak Sławomir 40, 301
Kryński Adam 26, 43, 76, 131, 161, 195, 240, 269, 303
Kuglin Jan 47, 48
Kutz Kazimierz 15

- Kwiatkowski Eugeniusz 44, 305
Kydryński Juliusz 269, 303
- Latawiec Krystyna 45, 302
Legeżyńska Anna 130, 306
Linde Samuel Bogumił 25, 207, 305
Lipowczan Halina 33
Lubina Michał 26–28, 35, 104, 153, 177, 305
Lubosz Bolesław 6, 13–14, 18, 93–94, 124, 132, 151–186, 270, 272, 274–275, 287, 290, 293–294, 299, 305, 307
Ludwik Jerzy 178, 306
Lyszczynna Jacek 71, 308
- Łozińska Tamara 54, 302
Łukasiewicz Małgorzata 20, 301
- Majerski Paweł 21, 239, 246, 257, 299, 302, 304, 307
Mateusz, św. 260, 286, 297
Merwin William Stanley 29
Mętrak Krzysztof 199, 305
Michalski Krzysztof 170, 303
Mickiewicz Adam 59–60
Mikołajczak Małgorzata 36, 302
Miller Jan Nepomucen 55
Miłosz Czesław 83, 283, 297, 305
Morcinek Gustaw 10, 18, 43–44, 48, 106, 242, 285, 305, 306
- Nawarecki Aleksander 16, 30, 33–34, 36–39, 84, 96, 168, 199, 200, 216, 218, 221, 224, 226–227, 243, 253, 275–277, 287, 297
Nawrocki Witold 71, 179–180, 305
Neuger Leonard 66
Niedźwiecki Władysław 26, 43, 76, 131, 161, 195, 240, 269, 303
Niemczuk Jerzy 156, 305
- Niesporek Katarzyna 97, 167, 274, 289–293, 295–297, 299
Nowakowski Józef 45, 63, 66
- Okoń Jacek 305
Olsen Bjørnar 37, 263, 284, 305
Orłowska Elżbieta 155, 303
- Pachciarek Paweł 54, 302
Pacukiewicz Marek 35, 305
Pasterski Janusz 4, 21, 279, 287, 299, 305
Paszek Jerzy 10, 46, 274, 306
Picon Gaëtan 78, 303
Pieczyńska-Sulik Anna 20, 301
Piontek Alojzy 16, 198–214, 217–224, 273, 294, 307
Piontek Teresa 201, 205–207
Piotrowiak Miłosz 22
Piotrowska-Grot Magdalena 146
Piszczyk Zdzisław 285, 305
Pogłódek Małgorzata 21
Poncjusz Piłat 211
Próchnicki Włodzimierz 45, 302
Przyboś Julian 18–19, 48, 130, 306
Przybysławski Artur 101, 306
Ptaszyńska-Sadowska Elżbieta 269, 304
- Ratajczak Robert 92, 307
Regiewicz Adam 31
Roszczynialska Magdalena 106, 242, 285, 306
Rott Dariusz 71, 308
Rowiński Cezary 20, 302, 306
Różewicz Tadeusz 19
Rybicka Elżbieta 32–33, 36, 154, 306
Rzymelka Jan 306
- Sadzikowska Lucyna 106, 140, 241–242, 285, 306

- Sakowicz Eugeniusz 228–229, 306
 Samsel Roman 152, 306
 Sawicka-Mierzyńska Katarzyna 36, 302
 Sebyła Władysław 71–72, 306
 Shallcross Bożena 263, 284, 305
 Sierny Tadeusz 15–16, 189–190, 306–307
 Skalski Krzysztof 305
 Słowacki Juliusz 226–227
 Springer Filip 25, 306
 Sprusiński Michał 194, 306
 Stachelska Maryla 48
 Stachura Edward 244, 304
 Starowieyski Franciszek 36
 Steller Maria 21
 Steller Paweł 21
 Steller-Duda Anita 21
 Suchy Jerzy 230, 306
 Sulimierski Filip 214, 306
 Synowiec Helena 178, 306
 Szewczyk Grażyna Barbara 13, 33–34, 91, 93–94, 152, 186, 272, 305, 307
 Szewczyk Wilhelm 5, 13–18, 91–147, 191, 270–272, 274–275, 287, 290–294, 303–307
 Szłaga Jan Bernard 59, 307
 Szoltysek Marek 176, 307
 Szopa Edward 307
 Szyjewski Andrzej 186, 307
 Szymczak Mirosław 26, 144, 269, 303
 Śliwiński Piotr 246
 Śliwiok Józef 91, 307
 Śmieja Wojciech 307
 Tatarkiewicz Anna 30, 57, 130, 169, 228, 273, 301
 Tomaszewicz Walerian 26, 95, 208, 303
 Trentowski Bronisław 26, 95, 208, 303
 Turzyński Ryszard 54, 302
 Walewski Władysław 214
 Waśkiewicz Andrzej Krzysztof 192, 307
 Wądołny-Tatar Katarzyna 106, 242, 285, 306
 Węgrzyniak Anna 3, 6, 21, 289–297
 Wężowicz-Ziółkowska Dobrosława 199, 307
 Widera Aleksander 19
 Wierusz-Kowalski Jan 46, 76, 208, 302
 Wilkoszewska Krystyna 57, 213, 302
 Wolff August Robert 72, 306
 Wolski Jan 279, 305
 Wołkowicz Anna 269, 304
 Wójcik Mirosław 47–48, 53, 60, 307
 Wójcik Włodzimierz 34–35, 105–106, 171–172, 246–247, 252–253, 282
 Wyżgoł Jan 19
 Zabierzewska Janina 48
 Zakrzewska Wanda 54, 302
 Zawadzka Danuta 36, 302
 Zawodziński Karol Wiktor 72, 307
 Zdanowicz Aleksander 25–26, 95, 208, 303
 Zegadłowicz Emil 5, 10–13, 17–18, 43–67, 87, 94, 270, 289–290, 301–302, 304, 306–308
 Zieliński Wiesław 160, 308
 Ziółkowski Jarosław 269, 303–304
 Żelechowski Kasper 11
 Żelechowski Włodzimierz 5, 11–13, 18, 71–87, 270–271, 275, 287, 290–291, 305–308

Katarzyna Niesporek

Spoil Heap

On the Silesian Symbolic Imagination

Summary

Instead of being an all-encompassing monograph, this book consists of essays and articles engaging a number of authors. It predominantly focuses on the poems which treat the image of a spoil heap, the most iconic representation of the black Silesia, as a literary symbol. The spoil heap turns out to be not only an irremovable element of the landscape, but also a trope raising both existential and ethical issues.

The spoil heap, understood as the symbol of landscape, is a recurring motif in the literary works of Silesian poets. This book focuses on the most representative poets, if not the most important ones for the Upper Silesian literature; however, it is not the intention of this book to engage in literary and historical debates that establish such a hierarchy among authors, but rather to elaborate on the topic which has been so far unnoticed in literary studies. In other words, this work aims to look at Silesia and its inhabitants locked in the industrial landscape by means of the spoil heap – its most iconic symbol – and to pose significant questions concerning existence and its value.

The spoil heap is referred to by both eminent and less well known poets (and even amateurs). It is beyond the scope of this book to list all of them. Hence, the analysis focuses entirely on the first and second generations of Silesian poets: Emil Zegadłowicz (born 1888), Włodzimierz Żelechowski (born 1893), Wilhelm Szewczyk (born 1913), Bolesław Lubosz (born 1928), Tadeusz Kijonka (born 1936), and Stanisław Krawczyk (born 1938).

Even though the poems stem from different historical and social contexts, the works discussed in this book are united by the similar images of the spoil heap (the only exception being the ones by Emil Zegadłowicz, who does not mention the spoil heap at all). The authors depict the spoil heaps as, among others, the “mountains of life”

surprisingly blooming with nature, the places serving as shelters, bunkers, and even arsenals during wars and the Silesian Uprisings, the spaces of secret and intimate meetings; they are also the places of poverty, the reality of everyday toil and one's salvation. Finally, the spoil heaps have been shown as wastelands, dumps of rubbish, piles of mine residue, or as hills polluting and intoxicating the surrounding areas.

The chapters on the Silesian poets this book consists of are the critical readings of the eponymous image; still, each approach to this image construes its own distinctive perspective: "it reveals the visible, yet in a different – and previously unknown – way." In these investigations, interpretation – as a method – is the key to unlock the poetic imagination, whereas literary and historical contexts pop out – one might say – by a mere chance, which, nevertheless, insightfully supports the practices of reading.

Катажина Неспорек

Отвал

О силезском символическом воображении

Резюме

Настоящая книга не ставит задачу исследования проблемы, а включает эссе и интерпретации. В центре внимания находятся стихотворения, в которых образ отвала – наиболее характерной иконы чёрной Силезии – трактуется как символ. Отвал составляет в них не только неотъемлемый элемент пейзажа, но также проецируют более важные знаки – экзистенциальные и этические.

Отвал как символ ландшафта появляется в творчестве многих силезских поэтов. В работе представлены самые яркие из них и, возможно, для своего времени, а даже для литературы в Верхней Силезии – самые главные. Иерархизация не является здесь целью, поскольку речь идёт не о литературоведческом упорядочении, а о попытке систематизации того, что до сих пор ускользало от критического взгляда. Увидеть Силезию и человека, замкнутого в промышленном пейзаже, именно сквозь призму его самой очевидной иконы – это значит столкнуться с чрезвычайно важными вопросами о существовании и его ценности.

К отвалу в своих стихотворениях обращаются известные поэты и *minorum gentium*, классики лирики XX века и любители. Здесь нет возможности назвать их всех, поэтому наши размышления ограничиваются первым и вторым поколением авторов польской литературы в Верхней Силезии после 1922 года. К ним относятся Эмиль Зегадлович (род. 1888), Владзимеж Желеховский (род. 1893), Вильгельм Шевчик (род. 1913), Болеслав Любош (род. 1928), Тадеуш Киёнка (род. 1936) и Станислав Кравчик (род. 1938).

Из принадлежащих перу этих авторов стихотворений, несмотря на разные временные и социальные контексты их создания, вырисовываются похожие образы отвалов (за исключением произведений Эмиля Зегадловича, который лишил Силезию насыпей). В частности, поэты представляют отвалы как горные цепи жизни, которые удивляют появляющейся на них природой; как

места, выполняющие функцию убежищ, бункеров, складирования боеприпасов во время военных действий или силезских восстаний; как уединённое пространство для встреч и близости влюблённых; как места нищеты, а также работы и спасения человека. Кроме того, осыпи изображаются как свалки мусора, территория накопления отходов горной промышленности, ненужных и выброшенных вещей; как холмы, загрязняющие и отравляющие окружающую среду.

Эссе о силезских поэтах, вошедшие в эту книгу, концентрируются на прочтении образа. Каждое его видение формируется однако индивидуально, «показывает то, что зримо, иным, до сих пор неизвестным способом». Каждый раз интерпретация является самым важным инструментарием, благодаря которому можно проникнуть в воображение творцов. Литературоведческий контекст в работе привлекается – можно так сказать – при случае и служит подтверждением интерпретативных тезисов.

W książce zamieszczono reprodukcje drzeworytów Pawła Stellera
ze zbiorów Muzeum Historii Katowic oraz Marii Steller
i Anity Steller-Dudy.

Redaktor Małgorzata Pogłódek
Projektant okładki Magdalena Starzyk
Korektor Ligia Dziadas
Łamanie Barbara Wilk

Copyright © 2019 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-3603-9
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-226-3604-6
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 20,0. Ark. wyd. 14,5.
Papier Alto 90 g Cena 34 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: Volumina.pl Daniel Krzanowski
ul. Księcia Witolda 7-9, 71-063 Szczecin